Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 10 CZERWCA 1949 ROKU | Nr 157 (1169)

W tym szaleństwie jest metoda...

Szykany nie ustają

Opinia amerykańska pokpiwa sobie z błazeństw departamentu sprawiedliwości

Transatlantyk polski „Sobieski", który 7 czerwca przybył do Nowego Jorku powitany został, podobnie jak „Batory" przez wzmocnione oddziały straży granicznej, urzędników imigracyjnych i agentów urzędu śledczego.

Pasażerowie „Sobieskiego" poddani zostali dokładnemu badaniu dokumentów. Z 447 pasażerów „Sobieskiego" władze amerykańskie zatrzymały i osadziły na wyspie Ellis dwudziestu sześciu, twierdząc, że paszporty ich nie są w porządku.

Liczne dzienniki nowojorskie poświęcają artykuły i notatki szykanom władz amerykańskich wobec pasażerów polskiego transatlantyku „Batory" i innych statków polskich, zawijających do Nowego Jorku.

Dzienniki te podkreślają, że **kampania szykan ośmiesza jedynie władze amerykańskie** i świadczy o tym, że **w USA używa się obecnie metod, stosowanych w państwach policyjnych.** Postępowanie władz wobec pasażerów „Batorego" — pisze „New York Daily Compass" dowodzi, że nasi oficjalni przedstawiciele potrafią być małostkowo mściwi i tak samo arbitralni, jak **urzędnicy państwa policyjnego.** Zatrzymanie pasażerów polskiego statku na wyspie Ellis pod pretekstem, że paszporty ich nie są w porządku, było **wyrazem zemsty biurokratycznego tyrana** — Toma Clarka, który — jako minister sprawiedliwości — dopuszcza się ostatnio **nadużyć władzy, przekraczających wszelkie granice.**

Dziennik dodaje, że postępowanie władz graniczy w tym wypadku z **„nieodpowiedzialnym błazeństwem".** „New York Herald Tribune" zamieszcza opis zatrzymania pasażerów polskiego statku pod ironicznym tytułem **„Inwazja „Batorego".**

„New York Times" pisze: „Represje zarządzone przez departament sprawiedliwości wobec pasażerów „Batorego", wobec ludzi, którzy nie mieli nic wspólnego z ucieczką Eislera były **posunięciem niegodnym rządu Stanów Zjednoczonych i całkowicie bezsensownym".**

„New York Herald Tribune" podkreśla, że „melodramatyczna akcja, podjęta wobec pasażerów „Batorego" dowodzi, że **departament sprawiedliwości stracił całkowicie głowę.** Niewątpliwie ucieczka Gerharda Eislera **wyprowadziła ministra sprawiedliwości Toma Clarka z równowagi.** Nie może to jednak stać się powodem **stosowania metod państwa totalnego wobec pasażerów obcego statku".**

Grammos - w całości oczyszczone

Armia demokratyczna czyni postępy na kilku frontach

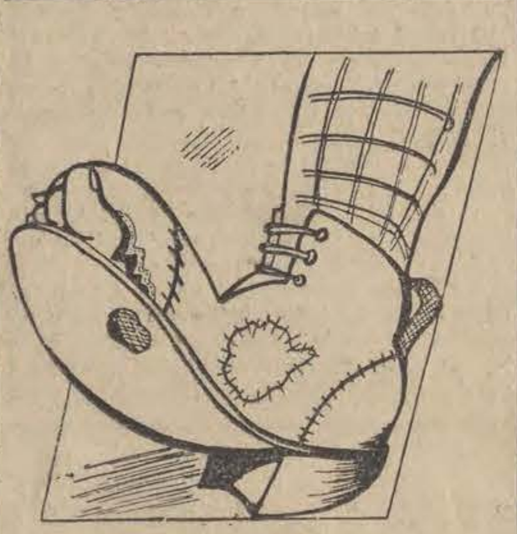
Agencja Elefteri Ellada podaje komunikat głównego dowództwa armii demokratycznej, z którego wynika, że **oddziały demokratyczne kontrolują już cały łańcuch górski Grammos.**

Mimo, iż monarcho-faszyści ściągnęli na ten odcinek liczne nowe jednostki piechoty, artylerii i lotnictwa, **wojska demokratyczne, wzmagając ustawicznie ataki, wyparły stopniowo monarcho-faszystów ze wszystkich pozycji w rejonie Grammos.**

Jednostki monarcho - faszystowskie w panicznym pośpiechu wycofały się za rzekę Sarantaporos, rzucając na łup oddziałów demokratycznych **wielkie ilości sprzętu wojennego i amunicji.**

Na Peloponezie oddziały 3 dywizji armii demokratycznej atakują bez przerwy wojska monarcho - faszystowskie. **Wróg ponosi ogromne straty.**

Również na innych odcinkach frontu toczą się **zaciekłe walki,** przy czym jednostki monarcho-faszystowskie w wielu miejscowościach **opuszczają zajmowane pozycje.**



STOPA ŻYCIOWA KRAJÓW MARSHALLOWSKICH

Ustawa o gestapo w USA

Amerykańska Izba Reprezentantów zatwierdziła i przesłała do podpisu prezydenta Trumana projekt ustawy o rozszerzeniu działalności i kompetencji centralnego urzędu wywiadowczego.

Projekt ten pozwala na coroczne sprowadzenie do Stanów Zjednoczonych 100 cudzoziemców, którzy będą na usługach tajnego wywiadu. Senator z ramienia Partii Postępowej Marcantonio wystąpił w senacie przeciw tej ustawie, nazywając ją „systemem gestapo".

List Bernarda Shaw

Znakomity pisarz angielski Bernard Shaw zaproszony przez komitet obchodu 150 rocznicy urodzin Puszkina na uroczystości jubileuszowe do Moskwy nadesłał na imię komitetu następujący list:

„Spotkał mnie wielki zaszczyt i jestem wdzięczny za zaproszenie. Żałuję jednak bardzo, iż wiek mój (93 lata) nie pozwala mi na powtórzenie mej wizyty z roku 1931 do Moskwy — wizyty, która pozostawiła najpiękniejsze ze wszystkich innych i najdroższe wspomnienie.

Związkiem Radzieckim interesuję się więcej, aniżeli jakimkolwiek innym państwem na świecie, włączając mój własny kraj.

Bernard Shaw."

Terror brytyjski w Hong-Kongu

Władze brytyjskie w Hong Kongu wydały zarządzenia dokonania rejestracji wszystkich istniejących tam organizacji. Władze brytyjskie mają obecnie prawo dokonywania rewizji, inwigilacji i aresztowań. Jednym pociągnięciem pióra, Hong Kong zamieniony został w państwo policyjne.

9 organizacji chińskich wydało wspólny ostry protest, przeciwstawiając się brytyjskiemu systemowi terroru. Protest stwierdza, że antychińska polityka brytyjska jest prowokacją, która może pociągnąć za sobą poważne następstwa.

Wszyscy do walki z analfabetyzmem!

Pierwszy etap planowej akcji

Dziś 10 czerwca rozpoczyna się na terenie całego kraju rejestracja analfabetów i półanalfabetów. Po ukończeniu rejestracji wiedzieć będziemy dokładnie ilu w Polsce mamy niepiśmiennych, w jakiej części kraju jest ich najwięcej. Dopiero wtedy będzie można planowo opracować sieć kursów, ich ilość, ustalić liczbę nauczycieli itd. Będzie to możliwe jednak tylko w wypadku, jeśli rejestracja analfabetów przeprowadzona będzie sumiennie i dokładnie.

Przeprowadzenie rejestracji powierzono najniższym ogniwom aparatu społecznego, powołanego do walki z analfabetyzmem. Taką podstawową jednostką ,na terenie, której odbywać się będzie rejestracja jest na wsi gromada, w mniejszych miastach — rejon, obejmujący jedną lub kilka ulic. W akcji rejestracyjnej biorą udział również rady zakładowe, które na terenie zakładów pracy sporządzają spisy osób niepiśmiennych. Współdziałają one ściśle z komisjami rejonowymi i gromadzkimi oraz komitetami blokowymi.

Taka organizacja aparatu rejestracyjnego ma na celu dotarcie przy pomocy członków komisji terenowych i rejestratorów — ludzi związanych ściśle z środowiskiem i znających mieszkańców: do tych wszystkich, którzy powinni zostać objęci nauką.

Na 60 tys. rejestratorów spoczywa odpowiedzialne zadanie dotarcia do każdego niepiśmiennego. Rejestratorzy to przeważnie nauczyciele. W dużych miastach komitety blokowe powierzyły tę czynność administratorom lub prowadzącym meldunki. Rejestratorzy w czasie pełnienia swych funkcji niejednokrotnie będą musieli przełamać wiele oporów wypływających z fałszywego wstydu, czy wręcz niechętnego nastawienia do obowiązku nauki. Walkę z tymi oporami podjęły już wcześniej organizacje społeczne. Akcję tę trzeba prowadzić i teraz, już w czasie samej rejestracji. Brać w niej udział winien przede wszystkim rejestrator.

Akcja rejestracyjna jest akcją ogólnospołeczną, jest akcją, w której realizacji współdziałać muszą wszyscy świadomi obywatele. Stanowi ona pierwszy etap planowej walki z analfabetyzmem, z tą tragiczną spuścizną kapitalistyczno-obszarniczego ustroju Polski przedwrześniowej.

Na terenie komisji terenowych i komitetów blokowych rejestracja trwać będzie od 10 do 20 czerwca. Okres ten będzie więc okresem największego nasilenia całej akcji, która zakończy się ostatecznie w połowie lipca, t. j. z chwilą, gdy zestawienia liczbowe z terenu znajdą się w biurze pełnomocnika rządu.

Już 20 czerwca gminne komisje społeczne winny otrzymać sporządzone wykazy nazwisk osób niepiśmiennych. Dotrzymanie tego terminu warunkuje z kolei terminowe wykonanie dalszych przedsięwzięć na polu walki z analfabetyzmem.

Robeson śpiewa w Moskwie

W Związku Pisarzy Radzieckich w Moskwie odbyło się przyjęcie na cześć pisarzy zagranicznych, którzy przybyli do Moskwy na uroczystości Puszkinowskie. Zebranie zagaił prezes związku znany pisarz Siemionow, który podkreślił, że wszyscy ci pisarze przybyli do Związku Radzieckiego, aby uczcić wielkiego, genialnego pisarza rosyjskiego, którego twórczość jest bliska wszystkim narodom świata.

Spośród gości głos zabrali Nexö i znany poeta chilijski Pablo Neruda. Słynny pieśniarz Robeson odśpiewał szereg pieśni rosyjskich, hiszpańskich, chińskich i japońskich.

Bezrobocie w USA nadal rośnie

Amerykańskie biuro statystyczne ogłosiło dane, stwierdzające, że ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła w ciągu maja o 273 tysiące ludzi. Bezrobocie daje się przede wszystkim odczuć w przemyśle ciężkim, gdzie panuje najwyższy stan bezrobocia od czasu wojny.

Wzrost bezrobocia łączy się z trwającym od 8 tygodni spadkiem produkcji stali.

Eisler witany owacyjnie w Berlinie

Ludność miasta domaga się zawarcia traktatu pokojowego

Onegdaj odbył się w Berlinie wielki wiec pod hasłem „domagamy się zawarcia traktatu pokojowego", zorganizowany przez Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności.

Na wiec przybyli: **Gerhardt Eisler, Wilhelm Pieck, Hans Jendretzky** oraz inni wybitni działacze demokratyczni.

Uczestnicy wiecu zgotowali **gorące przyjęcie Eislerowi,** który wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone walce o pokój i demokrację.

Pierwsze słowa swego przemówienia Eisler poświęcił sprawie **Maxa Reimanna,** domagając się jego **niezwłocznego zwolnienia z więzienia.** Następnie Eisler omówił swe przeżycia w Stanach Zjednoczonych podkreślając, iż **wszystkie przykrości, które go spotkały na ziemi amerykańskiej, zostały spowodowane przez koła reakcyjne, narodowi zaś amerykańskiemu nie ma on nic do zarzucenia.**

Nienawidzę niemieckich zbrodniarzy wojennych dnia wczorajszego i nienawidzę amerykańskich podżegaczy wojennych czasów dzisiejszych — powiedział Eisler.

W niezwykle ciepłych słowach wyraził Eisler swą **wdzięczność dla narodu polskiego i jego Rządu** za okazaną mu pomoc, zaznaczając dalej, iż **„jakakolwiek rewizja granic Polski byłaby zbrodnią przeciwko pokojowi i tylko głupiec lub prowokator może w ogóle podnosić problem tych granic".**

Przewodniczący berlińskiej organizacji SED Jendretzky zakomunikował o przyjęciu Eislera do szeregów SED i wśród burzliwych oklasków wręczył mu legitymację partyjną.

Depesze ze świata

Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wrócił do Paryża samolotem z Blackpool i udał się natychmiast na odbywające się jeszcze czwartkowe posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych.

* * *

Stany Zjednoczone wystosowały do Wielkiej Brytanii protest przeciwko zawartemu ostatnio układowi handlowemu brytyjsko - argentyńskiemu. Stany Zjednoczone uważają, że układ ten stanowi w stosunku do nich „dyskryminację".

* * *

W Paryżu zakończył się 4 zjazd Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Radzieckiej. Do Komitetu Wykonawczego wybrany został prof. Joliot - Curie jako przewodniczący, Marcel Cachin i Eduard Herriot.

Zebrani stwierdzili, że przystąpienie Francji do paktu atlantyckiego jest sprzeczne z duchem sojuszu francusko - radzieckiego i z kartą ONZ.

Przedłużył życie... parowozu

Słynny maszynista radziecki Sołowiow przez zastosowanie ulepszeń i dbałość o maszynę ustanowił rekord pracy

Niewielka stacja kolejowa Ziłowo, znajdująca się na Zabajkalskiej linii kolejowej, niczym nie różni się w swym wyglądzie od wielu tysięcy innych stacji w Związku Radzieckim. A jednak właśnie tu, na tę stację **przychodzą codziennie dziesiatki listów ze wszystkich zakątków olbrzymiego państwa radzieckiego.** Adresatem tej licznej poczty jest **starszy maszynista Iwan Sołowiow, niezmordowany nowator, delegat do Rady Najwyższej ZSRR i laureat nagrody stalinowskiej.**

Zrozumiemy doskonale jego popularność, gdy przyjrzymy się życiu tego człowieka, jego pracy i sukcesom, **które postawiły go w szeregu najlepszych maszynistów w ZSRR.** Sołowiow ma obecnie 36 lat. Młodość swoją spędził w Witebsku, gdzie ojciec jego pracował w warsztatach kolejowych. W roku 1933 młody chłopak ukończył szkołę fabryczną i został ślusarzem. W tym czasie, na wezwanie Komsomołu, wielu młodych ludzi wyjeżdżało na wschód, do pracy. Udał się tam również i komsomolec Sołowiow i w ten sposób znalazł się w Ziłowie.

Zaledwie pół roku pracował młody Iwan jako ślusarz w warsztatach kolejowych. Przez cały czas marzył o tym, aby móc prowadzić samodzielnie parowóz i **pewnego dnia mianowano go pomocnikiem maszynisty.** Stało sie to na wiosnę, a już na jesieni, **Sołowiow zdał z wynikiem celującym egzamin na maszynistę.**

Po dwóch latach pracy Iwan **zażądał, aby dano mu stary parowóz.** Prośba ta niejednemu wydała się co najmniej dziwna, ale spełniono ją i od tej pory Sołowiow jeździł na zużytej i prawie wycofanej z obiegu maszynie.

Tuż przed samą wojną Sołowiow i jego młodzieżowa brygada **wyremontowali własnymi siłami zniszczony parowóz i pracowali na nim do 1945 roku.** Maszyna wysyłana była w dalekie i ciężkie podróże na front, rozwijając przy tym nienotowaną dotychczas szybkość i sprawność. **Swoim przykładem Sołowiow pokazał co może dać transportowi kolejowemu stachanowska dbałość o sprzęt i o narzędzia pracy.**

Cóż nowego stosuje w spełnianiu swego obowiązku znakomity maszynista i jakie są źródła jego sukcesów? Przede wszystkim **nauczył on wszystkich członków swej brygady ślusarstwa, przy czym każdy z nich jest odpowiedzialny za stan określonych części parowozu.** W czasie pracy dokonano **aż 48 ulepszeń technicznych,** a między innymi przebudowano kabinę, ulepszono armaturę, ruszty, trwałe sklepienie paleniska, dźwigarkę podającą węgiel i zastosowano podgrzewanie smarów gorącą parą itd.

Wyniki tych wynalazków i racjonalizacji nie dały na siebie długo czekać. **W ciągu dwóch lat i 11 miesięcy parowóz wykonał 5-letnią normę przebiegów, przewiózł 34.000 ton ładunku ponad plan i zaoszczędził ponad 1.200 ton paliwa i 4.500 kg. smarów. Maszyna przebyła 460.000 /km. bez średniego i kapitalnego remontu.**

Iwan Sołowiow oświadcza, że aby otrzymać podobne wyniki przede wszystkim **należy zwrócić uwagę na przygotowanie parowozu do drogi i obserwować dokładnie jego pracę w czasie podróży.** Na krańcowych stacjach trzeba ponownie dokonać gruntownego przeglądu maszyny i przysposobić ją do drogi powrotnej. **Przy remoncie pracują wszyscy członkowie załogi bez wyjątku.**

— Przestrzegając tych zasad — mówi maszynista — zwiększyliśmy dwu lub trzykrotnie czas trwania pracy parowozu bez remontów.

Niedawno grupa starszych maszynistów ziłowskich warsztatów kolejowych z Iwanem Sołowiowem na czele, **zwróciła się do wszystkich maszynistów z apelem podjęcia współzawodnictwa** o zwiększenie szybkości technicznej i obciążenia pociągów towarowych, o przedłużenie przebiegów bez dokonywania remontów, a także o oszczędność paliwa. **Na ten apel do współzawodnictwa przystąpiły setki brygad parowozowych z różnych linii kolejowych ZSRR. Praca i sukcesy laureata nagrody stalinowskiej Sołowiowa jest dla nich żywym, zachęcającym przykładem.**

Pogotowie będzie sprawniej funkcjonowało

Dziesięć karetek

przejmuje w nadchodzącą niedzielę PCK w Łodzi

Wiele słyszy się narzekań na funkcjonowanie Pogotowia Ratunkowego. Na przybycie karetki trzeba bowiem nieraz godzinami wyczekiwać. Po części dzieje się to jednak dlatego, że **karetek tych mamy stanowczo za mało.**

W tych więc warunkach pocieszającą musi być wiadomość, **że już w najbliższą niedzielę miasto nasze otrzyma dziesięć nowoczesnych karetek produkcji czeskiej!** W ten sposób PCK, który z dniem 1 lipca przejmuje wszystkie czynności Pogotowia Miejskiego i Ubezpieczalni, będzie zamiast 3 karetek posiadał ich 13, nie licząc tych, które mu przekaże miasto i Ubezpieczalnia.

Poza 10 karetkami dla Wielkiej Łodzi i powiatu łódzkiego, przeznaczono również 8 wozów dla innych powiatów: kutnowskiego, sieradzkiego, piotrkowskiego i radomszczańskiego, które otrzymają po 2 karetki typu „Skoda".

Uroczyste przekazanie 18 nowych karetek będzie miało miejsce na placu przy zbiegu ul. Daszyńskiego i Sienkiewicza o godzinie 12-ej. (ks)

Goście z Czechosłowacji

zwiedzają łódzkie zakłady pracy i szkoły

Onegdaj przybyli do Łodzi **przedstawiciele Ministerstwa Oświaty Republiki Czechosłowackiej w osobach naczelnika szkolnictwa zawodowego dra inż. Bohumira Buergla i referendarza podstawowego szkolnictwa zawodowego p. Pawła Simuka.**

Goście czechosłowaccy zabawią w Łodzi przez 3 dni i zwiedzą niektóre szkoły zawodowe podległe Ministerstwu Przemysłu i Ministerstwu Oświaty oraz większe zakłady przemysłowe.

Pierwszego dnia goście zwiedzili PZPB Nr 1, interesując się żywo urządzeniami socjalnymi tych zakładów, po czym wizytowali gimnazjum przemysłowe przy PZPJG. W godzinach popołudniowych zatrzymali się przez dłuższy czas w prewentorium i sanatorium w Łagiewnikach.

Wczoraj zwiedzano gimnazjum dziewiarskie, szkołę techniczno-przemysłową, PZPJG Nr. 1 oraz zakłady i szkoły w Tomaszowie. **Dzisiaj natomiast goście przebywać będą w PZPW Nr. 4 i w szkole przysposobienia przemysłowego przy ul. Przyszkole, gdzie zatrzymają się na krótkim wieczorku świetlicowym.**

Wizyta przedstawicieli czechosłowackiego Ministerstwa Oświaty jest jeszcze jednym dowodem coraz bardziej zacieśniającej się współpracy na polu oświatowo-kulturalnym między obu bratnimi narodami. (sk)

Zabawa ogrodowa

Publ. Szkoła Powszechna Nr. 104 organizuje dn. 11 bm. o godz. 18-ej w lokalu Zw. Kupców (Piotrkowska 40) zabawę ogrodową, dochód z której przeznacza na kolonie letnie dla najbiedniejszych dzieci.

Nasze Rady

ED.: Proszę udać się do Poradni Zawodowej — ul. Piotrkowska 64, gdzie otrzyma Pan adresy szkół, w których powinien Pan kształcić się zawodowo.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA: Bardzo nieładnie z Pani strony, że w ten sposób wyraża się Pani o swej matce. To, że matka Pani nie posiada wykształcenia nie znaczy, by była mniej rozsądną i posiadała mniej wiadomości od Pani! Na podstawie Pani listu zaś możemy sądzić, że to raczej Pani powinna się wiele, bardzo wiele uczyć, aby dosięgnąć poziomu wymaganego od ludzi życiowo dojrzałych i wyrobionych. Wracając do Pani sprawy radzimy jedno. Jeżeli rzeczywiście w mieście, w którym Pani mieszka jest czy też powstaje, szkoła włókiennicza nie ma sensu przyjeżdżać do Łodzi, gdzie nie jest wcale łatwo ani o mieszkanie ani o inne rzeczy potrzebne do codziennej egzystencji. W tym wypadku matka Pani ma zupełną rację nie biorąc już pod uwagę tego, że ma Pani 16 lat i że całkowite uniezależnianie się od opieki rodziców w Jej wypadku mogłoby przynieść więcej szkody niż korzyści. Jeżeli chce Pani solidnie pracować i uczyć się to i w szkole, o której wspomina Matka Pani osiągnie ona to samo co i w łódzkiej.

* * *

JACKA: Słusznie jesteś dumna ze swego ojca, który jako przodownik pracy zasłużył sobie na ogólne uznanie. Nie lekceważ jednak pracy matki, chociażby praca ta była tak mało efektowna, jaką jest praca domowa. Matka Twoja bowiem dbając o dom, starając się aby Ojciec i Wy, dzieci, mieli w domu wszystko przygotowane na czas, abyście odpoczywali w domu po pracy spełnia funkcję społeczną nie mniej ważną, niż przy fabrycznej maszynie. Tylko bowiem w harmonijnej współpracy nas wszystkich osiągniemy pełny sukces zrealizowania naszych planów gospodarczych, naszych planów odbudowy. Dzięki pracy domowej matki, ojciec Wasz idzie do fabryki wypoczęty i zadowolony, a Wy zaś do szkoły w czystych ubraniach, zdrowi i przygotowani do nauki. Nie wolno nam lekceważyć pracy, ani tej wielkiej, twórczej, ani tej pozornie małej, ale dzięki której rozwijać się może ta wielka, twórcza. Pomyśl o tym Jacko i napisz do nas jeszcze.

Dozorca z bandażem

Pożyteczna inicjatywa PCK

PCK projektuje zorganizowanie jesienią pożytecznego kursu dla dozorców domowych, na którym przeszliby krótkie przeszkolenie sanitarno-ratunkowe.

Jest to szczególnie ważne dla dozorców dużych kamienic, gdzie nagłe wypadki wśród większej liczby mieszkańców mogą częściej zachodzić. Odpowiednio przeszkolony dozorca spełniałby np. w wypadkach zaczadzenia itp. rolę sanitariusza, udzielającego pierwszej pomocy. (bk)

Wczasy dla młodzieży

należy rejestrować w Komendzie SP

Komenda Miejska SP zawiadamia wszystkie instytucje i organizacje o obowiązku rejestrowania wczasów dla młodzieży powyżej lat 15-tu. Wczasy rozpoczynające się 1 sierpnia i wcześniej — winny być zarejestrowane w Komendzie do dnia 14 bm., natomiast termin rejestracji pozostałych obozów upływa z dniem 18 bm.

Codzienna nowelka „Expressu"

Przyjaciel

Pies Waruś miał doskonały wzrok zauważył więc od razu niebezpieczną żmiję, czołgającą się pod krzakiem. Wiedział jednak, że szczekanie rozdrażni ją i że rzuci się na niego z błyskawiczną szybkością i utopi w jego ciele swoje straszliwe zęby.

Udawał więc, że śpi — tylko, że sytuację komplikował siedzący obok na trawie mały Piotruś, który uderzając nóżkami o ziemię, gaworzył coś różowymi usteczkami.

Daleko, po drugiej stronie kartofliska pracował gospodarz Maciej Łoza z żoną.

Dwie godziny temu gospodarze położyli Piotrusia w cieniu wierzby i powiedzieli do Warusia.

— Pilnuj, Warusiu, dziecka, żeby nie stało mu się coś złego!

Waruś pilnował więc swojego małego pana i wszystko byłoby dobrze, gdyby nie tamta historia ze żmiją!

A żmija wypełznąwszy spod kamiennego osypiska, przypadła opodal i, podniósłszy do góry płaską głowę, wpijała w psa swoje zielone, pozbawione powiek oczy.

Pies czuł dobrze, że żmija go obserwuje, a ten jej błyszczący wzrok dziwnie go onieśmielał i pociągał. Były momenty, że chciał po prostu przyczołgać się do niej na brzuchu i poddać się jej woli, ale gdy rozbawione i śmiejące się głośno dziecko uderzało go nóżką w bok, czar pryskał i mądre zwierzę zaczęło myśleć o tym, co począć dalej.

Na gospodarzy nie było co liczyć, bo ci pracując w polu zajęci byli zupełnie swoją robotą i nie wiadomo było, kiedy ją skończą.

Gdyby nawet podbiegł do nich i usiłował ich przyprowadzić tutaj, nie zrozumieliby jego intencji i oberwałoby mu się jeszcze parę szturchańców za to, że opuścił dziecko — a cała słuszność byłaby rzeczywiście po ich stronie, bo nie należało przecież pozostawiać dziecka w pobliżu tak groźnego wroga.

Czy nie byłoby rozsądniej pozostać tu, w pobliżu, ewentualnie przetrącić żmii kręgosłup, gdyby ośmieliła się naprawdę zbliżyć ku nim?

Waruś przypomniał sobie swego starego przyjaciela, poważnego, niemłodego jeża, który był specjalistą od przetrącania wężom i żmijom kręgosłupów, nic nie robiąc sobie z ich żądeł.

— Ach, gdybym był w tej chwili jeżem! — pomyślał z melancholią mądry pies.

A tymczasem Piotruś, znudzony milczeniem psa, postanowił wgramolić się na jego grzbiet, co było nielada wysiłkiem dla takiej małej tłuściutkiej osóbki.

Manewry dziecka zwróciły uwagę żmii, która wydała przeciągły świst i zaczęła szykować się do ataku.

Pies struchlał — i uczynił wtedy bez żadnego wahania jedyną rzecz, którą można było w tym położeniu uczynić.

Zerwał się, pochwycił pyskiem dzieciaka za kark i poniósł go, jak królika albo kota i włokąc po bruzdach położył go w kartoflisku.

Niebezpieczeństwo nie było jeszcze zupełnie zażegnane, ale Waruś rozumował słusznie, że jeśli manewr jego zauważą gospodarze, przybiegną momentalnie i zechcą się przekonać co zrobił z dzieckiem.

Jakoż rzeczywiście, zwabieni płaczem Piotrusia, nadbiegli gospodarze.

— Co ten pies wyprawia! — krzyknął Maciej Łoza i odpiąwszy pas sprawił psu pedagogiczne lanie: ażeby wiedział, że dziecko to nie królik, że nie wolno nosić go w pysku, pies zaś poddawał się tej operacji ze stoickim spokojem pocieszając się myślą, że w istocie jest jednak niewinny!

Łoza, udzieliwszy psu lekcji, na jaką ten w jego mniemaniu zasługiwał, udał się na poszukiwanie szala, którym owinięty był Piotruś.

Nagle odskoczył w tył i trzymaną w ręku łopatą zaczął z wściekłością uderzać o ziemię.

— Co się stało? — spytała wystraszona kobieta.

— Czerwona żmija!

— Czy zabiłeś ją?

— Zabiłem!

Kobieta wzięła szal i owinęła nim dziecko, a potem spytała mimochodem.

— A gdzie znalazłeś żmiję?

— Pod szalem.'

— Pod szalem?

Kobieta podniosła głowę i spojrzała mężowi w oczy. Oboje zrozumieli wreszcie... i pobledli.

A potem spojrzeli równocześnie na psa, który spokojnie lizał łapę.

— Dobry, poczciwy piesku — rzekł Łoza i, ukląknąwszy obok psa, zaczął gładzić jego sierść.

— Niepotrzebnie go biłeś! — zauważyła kobieta. — I w ogóle bardzo często jesteśmy za twardzi i źli dla tych naszych czworonożnych przyjaciół, którzy mają dla nas tyle serca!... Dobry, poczciwy piesek!

A tymczasem pies, czując na swoim karku rękę gospodarza, przeciągał się i pomrukiwał wdzięczny za okazaną mu pieszczotę...

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Oszaleć można! Tu samochód, tam dorożka, albo rower! Życie wisi na włosku!
DOROŻKARZ: — Na bok! Nie włóczyć się po bruku!...

WACEK: — Patrz, patrz! Sobek przebiega jezdnię!...
WICKE: — Głuptas! Wiadomo, że biegać na jezdni nie wolno, bo można się potknąć i...

SOBEK: — Ratunku!...
WICEK: — Nie drzyj się pan! Zaraz pana odciągnę...
SOBEK: — Ale czemu za włosy?
WICEK: — Cicho, bo puszczę!...

SOBEK: — Powiedzcie mi, panowie, czemu to wciąż mnie spotykają wypadki, a nie was?
WICEK: — Bo my przechodzimy przepisowo: tylko na rogach!

Odbierajcie zawczasu
przydziały koksu na zimę!

Centrala Zbytu Produktów Przem. Węglowego w Łodzi przy ul. Daszyńskiego 20 wzywa wszystkie zainteresowane instytucje, aby już obecnie zgłaszały zamówienia i odbierały przyznane im przydziały koksu na okres zimowy 1949—50.

Koks na opalanie gmachów można obecnie w każdej chwili pobierać ze składów państwowych i spółdzielczych, może on być również dostarczany wagonami. Nieodbieranie koksu w obecnym okresie może spowodować później poważne trudności transportowe. (k)

Skóra w PSS-ie
dla szewców i związkowców

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi przystąpiła do rozprowadzenia większych ilości skór.

Skórę sprzedaja trzy placówki „Powszechnej" — **sklep przy ul. Armii Czerwonej 54, Dom Towarowy przy ul. Pabianickiej 188 oraz Hala Towarowa na pl. Barlickiego, stoisko 6.**

Rzemieślnicy mogą nabywać skórę twardą **do 2 kg.** (bez kruponu) za okazaniem karty rejestracyjnej. Członkowie Związków Zawodowych mają prawo nabycia **do 1 kg. skóry twardej łącznie z kruponem podeszwowym na podstawie legitymacji związkowej.** Zaś nie należący do związku moga otrzymać skórę twardą dopiero po zaspokojeniu potrzeb członków zw. zawodowych. (s)

Nowe 20-złotówki
ukażą się jutro w obiegu

Już jutro ukażą się w obiegu nowe 20-złotówki. Banknoty te wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem jasno - kremowym i zawierającym znak wodny w postaci dużej stylizowanej litery „W".

Znajdujące się w obiegu bilety 20-złotowe emisji 1944 i 1946 są nadal prawnym środkiem płatniczym i będą w obiegu na równi z biletami nowej emisji.

A słońce grzeje!...

Pani Sobkowa daje na dworcu tragarzowi dwadzieścia złotych i powiada:

— Macie tu... Wypijcie szklankę piwa za moje zdrowie!...

Tragarz zerknął na napiwek i odparł:

— Czy paniusia uważa, że jedna szklanka piwa wystarczy?... Paniusia tak kiepsko wygląda...

* * *

Lekcja języka polskiego. Nauczyciel objaśnia zasady koniugacji.

— Powiedz mi, Kapuściński — zwraca się do jednego z wychowanków — jaki to będzie czas: „Tatuś ma pieniądze"?

— Tak mniej więcej koło pierwszego — odpowiada uczeń.

* * *

Do muzeum przychodził codziennie starszy pan, wkładał filcowe pantofle w myśl ogólnych przepisów, by nie brudzić posadzki i spacerował od sali do sali, przyglądając się uważnie eksponatom. Woźny zainteresował się częstym bywalcem i pewnego dnia zwraca się doń z szacunkiem:

— Przepraszam bardzo, czy szanowny pan jest historykiem?

— Nie,.. Reumatykiem.

— Więc po co pan do nas codziennie przychodzi?

— Bo te filcowe pantofle świetnie rozgrzewaja mi nogi

Sprawa niecierpiąca zwłoki
Dla 300 rodzin
trzeba znaleźć mieszkania przed nadejściem zimy. — Ponad 30 domów zakwalifikowano do natychmiastowej rozbiórki

Oddział Kwaterunkowy w Łodzi pracuje „pełną parą", by znaleźć odpowiednią ilość lokali zastępczych dla rodzin z walących się ruder, które trzeba będzie zburzyć. Chociaż do zimy mamy jeszcze dużo czasu, działać trzeba natychmiast, tak aby z końcem jesieni nie było ani jednej rodziny bez dachu nad głową.

A rodzin, dla których trzeba będzie znaleźć nowe mieszkania, jest bardzo dużo. Do rozbiórki bowiem zakwalifikowano ogółem 120 budynków mieszkalnych w Łodzi. Sytuacja jest więc nieomal tragiczna, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, **że do rozbiórki ponad 30 domów trzeba przystąpić natychmiast. Są to bowiem już tak stare rudery, iż lada dzień mogą się zawalić, grzebiąc pod sobą lokatorów.**

W tych 30 domach mieszka obecnie około **100 rodzin.** Oddział Kwaterunkowy nastawił więc swoja obecna działalność przede wszystkim na umieszczenie w lokalach zastępczych tych właśnie rodzin. Lokatorzy ci bezwzględnie nowe mieszkania otrzymają.

W tym celu wykorzystuje się obecnie każdą możliwość, by owym 100 rodzinom zapewnić dach nad głową. **Dokładne kontrole pozwalają wykryć fakty niedostatecznego zagęszczenia wielopokojowych mieszkań, do których też wsiedla się codziennie od 3 do 5 rodzin.** Jeśli więc tępienie „martwych dusz" i samowoli mieszkaniowej potoczy się nadal w takim tempie, to w przeciągu dwóch miesięcy wszystkie rodziny otrzymają własne mieszkania.

Nie mniejszą troską otacza się również rodziny, mieszkające w domach, które choć nie groża bliską katastrofą, **to jednak muszą być jeszcze w tym roku koniecznie zburzone. A rodzin takich mamy w Łodzi ponad 200, zamieszkałych w blisko 40 budynkach.** I dla nich trzeba więc przed nastaniem zimy znaleźć lokale zastępcze. Jak nas Oddział Kwaterunkowy zapewnia, rodziny te **zostana wsiedlone do nowych mieszkań w przeciągu pół roku.**

Ostatnią wreszcie grupę stanowią budynki, które wymagają koniecznie remontu lub też musza być zburzone, **lecz dopiero w przyszłym roku.** Nie mniej przed władzami kwaterunkowymi staje **zadanie znalezienia mieszkań dla jeszcze około 250 rodzin.** Jednakże do rozwiązania tego problemu przystąpi się dopiero w następnym roku.

Niewątpliwie, sprawa zakwaterowania ponad 300 rodzin przed nadejściem zimy jest jednym z najpoważniejszych zagadnień naszej gospodarki miejskiej. Władze z pewnością uczynia wszystko, co leży w ich mocy, by zadanie to wypełnić w terminie. Zima nie powinna nikogo z wysiedlonych zastać bez dachu nad głowa! (kł)

Wagony week-endowe czekają...
W każdą niedzielę
rzesze łodzian odpoczną w popularnych miejscowościach

Wagony week-endowe „Orbisu", **którymi ludność pracująca Łodzi będzie wyjeżdżała na wczasy niedzielne — są już gotowe do drogi. Obecnie wszystko zależy od inicjatywy Rad Zakładowych, Związków Zawodowych, czy organizacji młodzieżowych. Pierwsze pociągi wycieczkowe wyrusza już w te niedzielę z miasta. Trzeba tylko wcześniej zgłosić sie do jednego z biur „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej 68 lub 65 i załatwić wszelkie formalności.**

Rozkład jazdy pociągów week-endowych został już opracowany Na razie ustalono tylko godziny odejścia i przybycia pociągów do kilku najbardziej popularnych miejscowości podłódzkich.

A więc pociągi wycieczkowe na trasie **Łódź Fabr. — Koluszki** będą wyjeżdżały z Łodzi o **godz. 7.05 i 9.22,** zaś z powrotem przybeda na miejsce (ostatnie) o 22.10. Na trasie tej mamy szereg pięknych miejscowości, jak **Andrzejów, Żakowice i in.**

Piękne miejscowości leżą również na linii **Łódź Kal.**, Jest tu uroczy **Swędów, Głowno, Grotniki.** Pociągi wycieczkowe do tych miejscowości wyruszać będą z Łodzi w niedziele i dni świąteczne o **6.40 i 7.35,** a powrót — o 21.35.

O godz. 6.52 wyruszać będzie co niedziela pociag wycieczkowy **ze stacji Kaliskiej w kierunku Zduńskiej Woli.** Po drodze znajduje sie osławiona **Kolumna**, jak również inne ładne miejscowości. Pociąg ten będzie wracał do miasta o 21.20.

Uczestnikom wczasów niedzielnych przysługuje 33-procentowa ulga przy przejazdach kolejowych w obie strony. (k)

Wykrętne zeznania
składają oskarżeni w procesie o nadużycia w przemyśle skórzanym

Ława oskarżonych o nadużycia w przemyśle skórzanym — przedstawia widok niepowszedni. Nie tylko dlatego, że zasiadło na niej 16 bardzo młodych ludzi **Ogólną uwagę przykuwa tylko jeden z nich — Wiesław Strojkowski — niesamowitym wyrazem twarzy i błędnym spojrzeniem.** Pierwsze wrażenie nie myli. Otóż biegli psychiatrzy sądowi orzekli, że Strojkowski, jakkolwiek rozumie istotę i znaczenie inkryminowanych mu czynów, posiada jednak ograniczoną w znacznym stopniu zdolność kierowania swoją wolą.

Na pytania przewodniczącego, czy przyznaje się do winy — odpowiada bardzo wolno. **Nie usiłuje zrzucić ze siebie odpowiedzialności.** O wielu faktach zapomniał, na ogół jednak nie neguje, że nieprawnie zdobywał skóry i maszyny, które sprzedawane były prywatnym odbiorcom.

Osk. Łojewski nie przyznaje się do winy. **Wprawdzie nie zaprzecza, że pośredniczył w sprzedaży maszyny do liczenia, na którą wystawił rachunek,** ale — jak się tłumaczy — uczynił to bezinteresownie. W zamian za to Strojkowski miał mu dać posadę

Również Ruparewicz i Bator, wyjaśniają, iż działali w dobrej wierze, a pobierane przez nich z magazynu skóry traktowali jako rzecz legalną. **Uczynili to na prośbę Strojkowskiego, cieszacego się powszechnie dobrą opinią.** Bator przyznaje się jednocześnie do pośredniczenia w sprzedaży 7 maszyn do pisania, za co uzyskał 27.000 zł. tytułem prowizji, nie wiedział jednak — jak wyjaśnia — by pochodziły one z przestępstwa.

W tym duchu zeznają również pozostali oskarżeni. Rozprawa trwa. (p)

Nieuczciwy strażnik
skazany na 5 lat więzienia

Wczoraj odpowiadał przed Sądem Doraźnym b. funkcjonariusz Straży Pożarnej, **Lucjan Chodakowski.** Miast strzec bezpieczeństwa powierzonego mu Ośrodka nr. 4 Państwowych Fabryk Konfekcyjnych (Sterlinga 26), Chodakowski wszedł w porozumienie z innymi sprawcami i skradł z terenu fabryki większą ilość konfekcji męskiej.

Wyrokiem Sądu Chodakowski został skazany na 5 lat więzienia. (p)

Ku czci Puszkina
Akademia w świetlicy CZPO

Koło TPPR przy Centr. Zarz. Prz. Odzież. organizuje we wtorek o godz. 16 akademie ku czci wielkiego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina, która odbędzie się w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 120

Azja budzi się!...



Krzycki jednym skokiem znalazł się przy pijanym osobniku, który bił nieszczęśliwego, wyrwał go z rąk oprawcy i rzucił się na niego z pięściami. Maona poszedł śladem swego przyjaciela.



W następnej chwili na obu naszych bohaterów zwaliła się cała banda wyćwiczonych dozorców Hoggensa. Porucznik chwycił za stojący w pobliżu stolik i jął nim wymachiwać wokoło zadając potężne razy swym wrogom.



Maona również chwycił jakiś drąg i oparłszy się plecami o grzbiet Krzyckiego pomagał mu ze wszystkich sił.

ZENIT i DYNAMO

prowadzą w mistrzostwach ZSRR

W meczu o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej, rozegranym na stadionie „Staliniec" w Moskwie, drużyna CDKA doznała niespodziewanej porażki przegrywając ze „Skrzydłami Sowietów" 0:1. Jest to już druga porażka zeszłorocznego mistrza ZSRR w tym sezonie piłkarskim. Po 9-ciu grach CDKA ma obecnie 14 pkt. i zajmuje trzecie miejsce w tabeli. Na czele tabeli mistrzowskiej znajduje się leningradzki „Zenit" przed moskiewskim „Dynamo". Mecz obu tych drużyn, który zapewne rozstrzygnie o tytule mistrzowskim, odbędzie się 12 lipca na stadionie „Dynamo" w Moskwie.

Dość słów! Tu trzeba ludzi pracy

Zdekompletowany zarząd ŁOZLA podał się do dymisji. - Walne zebranie zwołano na 15 bm.

ŁOZLA zapadł na starą chorobę, której na imię **brak ludzi do pracy.** Wiele było szumu na walnym zebraniu, wiele wygłoszono przemówień, wiele padło obietnic, lecz to wszystko nie zmieniło sytuacji — **ŁOZLA znów przeżywa ostry kryzys, ponieważ praca spoczęła nadal na barkach kilku zaledwie jednostek,** które uginają się pod jej brzemieniem.

Większość członków ŁOZLA, i to zdecydowana, **nie wykazuje najmniejszej chęci do pracy** oraz zrozumienia dla spełniania powierzonych im obowiązków, ustosunkowując się zgoła obojętnie do losów lekkiej atletyki łódzkiej. Jest to tym dziwniejsze, że **większość tę tworzą ludzie, którzy do władz lekkoatletycznych zostali delegowani przez związek patronalne.** Smutne to, lecz prawdziwe — **Komisja Sportowa, jako taka, nie istnieje w ŁOZLA,** a przecież na niej to ciąży gross pracy, jej to bowiem obowiązkiem i zadaniem jest organizowanie zawodów.

Sytuacja stała się krytyczna do tego stopnia, że **ŁOZLA już był zdecydowany odwołać zawody mistrzowskie juniorów oraz 5-bój męski i 3-bój żeński z braku ludzi do pracy.** Jeżeli zawody te odbędą się, **zawdzięczamy to tylko K.S. Chemii, która** widząc beznadziejną sytuację, **wyraziła gotowość zorganizowania tej imprezy.** Zawody odbędą się zgodnie z kalendarzykiem imprez w niedzielę dn. 12 bm. na stadionie Widzewa.

Ale to nie rozwiązuje zagadnienia — znów trzeba zwoływać walne zebranie, wysłuchać przemówień i przeprowadzić wybory, jeśli nie całkowite, to przynajmniej uzupełniające. Trzeba, bo jak nas informują, **owa pozostała znikoma mniejszość zarządu ŁOZLA z prezesem na czele postanowiła zrezygnować z mandatów,** bo w obecnym stanie rzeczy **nie chce i nie może ponosić odpowiedzialności za losy lekkiej atletyki.** Niedobitki te zdają sobie sprawę z tego, iż nie starczy im sił i czasu na dalsze pchanie zahamowanego wozu.

Kryzys ten nabrzmiewał od dłuższego czasu, aż wreszcie doszło do krótkiego spięcia. Doszło, bo inaczej być nie mogło, skoro **alarmowane w odpowiednim czasie władze nadrzędne zbyły całą sprawę milczeniem.** A szkoda, że się tak stało. Gdyby poświęcono temu zagadnieniu nieco więcej uwagi można było by kryzys zażegnać.

Fakty powyższe rejestrujemy z tym większą przykrością, że w początkowym okresie zauważyć się dało nawet pewien rozmach w pracy, co zdawało się zapewniać lekkiej atletyce lepszą przyszłość, **aż tu nagle przyhamowany wóz utknął w pół drogi, i kto wie, czy znów nabierze rozpędu.**

Biedna ta łódzka lekka atletyka, wszyscy o niej mówią, lecz tylko nieliczni dla niej pracują: **nawet w roku jubileuszowym ŁOZLA nie potrafiliśmy jej dać odpowiednich ludzi do pracy** i nie dość interesowaliśmy się jej losami. Walne zebranie wyznaczono na 15 bm. (Rm)

Na mecz POLSKA—DANIA

PZPN winien wcześniej wydawać bilety

Na mecz międzypaństwowy Polska—Dania, wiadomo, chętnych jest wiele. Sypią się do PZPN zamówienia ze wszystkich zakątków Polski, więc i Łódź również wysłała swe zapotrzebowanie. Niewiele chciała — tylko 1000 sztuk. Starania podjęło Zrzeszenie Sportowe Włókniarz, wysyłając nawet do Warszawy specjalnego delegata, ale PZPN zdecydował, że bilety wyda dopiero 15 bm.

Coś diablo późno, bo zaledwie dwa dni przed meczem, (nie licząc święta). W ciągu tych dwóch dni trzeba, na łeb na szyję, bilety rozdzielić i zorganizować wycieczki. A że w takim pośpiechu nic solidnie nie da się wykonać, wyobrażamy sobie jak te wycieczki będą wyglądały, jeżeli terminu wydania biletów nie przyśpieszy się.

Dlaczego PZPN obrał sobie datę 15 bm.? Z równym powodzeniem może to nastąpić wcześniej. Łódź chyba ma prawo domagać się tego, bowiem przy organizowaniu imprez międzypaństwowych jest systematycznie pomijana. Zebrano pieniądze od sportowców robotników, a nie ma żadnej pewności, czy w ostatnich dniach przed zawodami PZPN-owi coś się odwidzi i... biletów nie będzie. Zwłoka ta nikomu nie jest potrzebna, wydanie biletów winno być przyśpieszone.

Licznie i silnie

będzie obsadzony wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego"

Doroczny wyścig kolarski „Dziennika Łódzkiego" zapowiada się jako jedna z większych imprez szosowych. Na starcie stanie rekordowa ilość uczestników, bowiem już dzisiaj lista zgłoszeń obejmuje 200 nazwisk, wśród których widzimy najwybitniejszych szosowców z całego kraju.

Do wyścigu staje szosowa elita Warszawy jedynie bez Wrzesińskiego, Wójcika i Rzeźnickiego, którzy, jak wiemy, zaproszeni zostali do Francji. Zapewniony jest również udział niemal wszystkich najlepszych szosowców okręgu łódzkiego z Gabrychem na czele. Konkurencja jest zatem bardzo liczna i silna.

Kto będzie zwycięzcą wyścigu? Co do tego zdania są podzielone: niektórzy spodziewają się że Czyż odniesie nowy sukces, inni stawiają na Gabrycha, który, systematycznie trenując, doszedł do szczytowej formy, są wreszcie i tacy, którzy przepowiadają triumf młodzieży kolarskiej, mając na myśli Sałygę i Leśkiewicza. Wyścig rozegrany będzie na trasie 150 km. Łódź—Sieradz—Błaszki i z powrotem w nadchodzącą niedzielę dn. 12 bm.

POLSKA—SZWECJA na żużlu

Groźny przeciwnik dziś przybędzie do Warszawy

W niedzielę, 12 b. m. odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz Szwecja—Polska na żużlu.

Oficjalny skład szwedzkiej drużyny, przedstawia się jak następuje:

T. H. LARSSON, F. LOVQVIST, H. BRINKEBACK, S. PRAMBERG, R. LARSSON, B. ANDERSSON, S. LINDHOLM, G. HELLQVIST. Wraz z drużyną przybędą mechanicy: S. Gustafsson, B. Erikson oraz trener Durall. Kierownikiem drużyny jest H. Kallenberg, zasłużony organizator sportu motorowego w Szwecji. Szwedzi przyjeżdżają do Warszawy w sobotę o godz. 7,53 wagonem bezpośrednim ze Sztokholmu. Zamieszkają w hotelu „Bristol".

Skład ekipy polskiej ustalony zostanie po obozie eliminacyjnym, który odbywa się w dniach, 7—10 czerwca b. r.

Kto najlepszy?

Turniej pięściarski ŁKS Włókniarza

W dniu dzisiejszym o godz. 18.30 na stadionie przy Al. Unii 2 odbędą się indywidualne mistrzostwa ŁKS. Wókniarza w boksie. Zawody odbywają się każdy z każdym i potrwają 3 dni (piątek, sobota godz. 18.30 i niedziela godz. 11.30).

W zawodach walczy 30 zawodników. Każdego dnia odbędzie się 12 walk.

Udział biorą: **RÓŻYCKI, KARGIER, GETLING, MATECKI, OLCZYK, GŁOGOWSKI, DEBISZ II, MARCINKOWSKI, STANIKOWSKI, POPIELATY, MICHALSKI, DEBISZ, KAWCZYŃSKI, JĘDRZEJCZYK, MAZUR, OLEJNIK, KONICKI, NAGAJSKI, LUBELSKI, WIECZOREK, GIEROŃSKI, KUBISIAK, JASKÓŁA,**

Ceny biletów popularne 50 i 100 złotych.

Dziś wyjazd

ekipy bokserskiej do Oslo

Polska ekspedycja na mistrzostwa pięściarskie Europy w Oslo wyjedzie z Warszawy pociągiem w piątek 10 b. m. Skład ekspedycji stanowić będą zawodnicy: KASPERCZAK w muszej, GRZYWOCZ w koguciej, ANTKIEWICZ w piórkowej, NOWARA w średniej i SZYMURA w półciężkiej. Kierownictwo ekipy stanowią: prezes PZB Jędrzejewski oraz wiceprezes PZB Lempart.

Ponadto wyjadą: sędziowie — Zapłatka (zaproszony przez AIBA) i Łaukedrey, trenerzy — Sztam, Śmiech i Konarzewski oraz dwaj dziennikarze.

Przeciw Czeszkom

wystąpią lekkoatletki Polski

12 b. m. odbędą się w Zielonej Górze zawody eliminacyjne lekkoatletek polskich przed międzypaństwowym spotkaniem z Czechosłowacją. W zawodach m. in. wezmą udział: MODERÓWNA, SŁOMCZEWSKA, CIEŚLIKÓWNA, PESKÓWNA, GĘBOLISÓWNA, ŁEGUTKO (Nowakowa nie startuje), HERDÓWNA, RĄCZEWSKA, BREGULANKA, FLAKOWICZ, WAJSÓWNA, DOBRZAŃSKA, SINORADZKA i STACHOWICZ.

Skład reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją w dn. 19 b. m. w Krakowie, ustalony zostanie 13 czerwca.



108)

Jej niektóre spostrzeżenia zadziwiają mnie swoją bystrością! Szkoda doprawdy, że dziewczyna o takim chłonnym i lotnym umyśle, nie miała sposobności dokształcić się, bo mogłaby zrobić kiedyś w życiu piękną karierę.

— Wyrażasz się o niej bardzo gorąco!

— Bo też wspominałem ci już, że bardzo ją lubię i cenię.

— A ona ciebie? — spojrzał mu w oczy Olaf.

— I ona również bardzo mnie lubi.

— Czy tylko cię lubi? — uważniejsze stało się spojrzenie Norwega.

— Co chcesz przez to powiedzieć? — odstawił swój kieliszek Polak.

— Chcę przez to powiedzieć — rzekł bardzo powoli Norweg — że jesteś ślepy, jeśli nie zauważyłeś, że ta kobieta kocha cię całą gorącością swego serca.

Strzelmirski drgnął, bo w tej samej chwili zbłąkana ćma, krążąca bez przerwy koło lampy, uderzyła go w policzek.

— Chyba się mylisz! — powiedział trochę matowym głosem.

— Nie, nie mylę się! Nie znam języka polskiego, nie mogę wnioskować więc z tego co ona do ciebie mówi, ale parę razy podchwyciłem spojrzenie, jakim obrzucała cię z ukosa i tam, na tarasie Achilejonu, i potem, przy wieczerzy. A znam się trochę na tym i wiem: takimi oczyma spogląda na mężczyznę tylko bardzo zakochana kobieta!

— Mylisz się! — mniej pewnym już głosem odpowiedział Strzelmirski. — Krystyna nie jest wcale kochliwa i choć z natury jest bardzo dobra i uczuciowa, wiele spraw ujmuje raczej rozumem niż sercem. Poza tym nie prowokowałem jej nigdy i nie starałem się jej bałamucić

— I może właśnie dlatego, że nie starałeś się zbliżyć do niej jak do kobiety, związałeś ją ze sobą i zjednałeś ją sobie... Różne są nautry kobiet: jedne podnieca chłód a drugie płomień, jedne lubią być zdobywane, inne lubią zdobywać.

— Krystyna nie usiłowała mnie nigdy zdobyć ani pozyskać!

— Ale sama uległa twojemu urokowi! A ponieważ nie kochasz jej, uważaj, ażeby nie wynikły potem z tego dla Krystyny dramaty...

— Twoja miłość do Ingeborgi wysubtelniła cię i przewrażliwiła. Mam jednak wrażenie, że wyolbrzymiasz afekty Krystyny — odparł Leszek, i zaczął mówić o Ostenstromie.

— I my również byliśmy ogromnie zaskoczeni, kiedy w pewnej chwili dowiedzieliśmy się o podwójnej roli von Ostenstroma. I ktoby przypuszczał, że ten człowiek, z którym nie jeden i nie dwa miesiące przeżyliśmy pod tym samym namiotem, był oficerem niemieckiego wywiadu! — zauważył kapitan Björnson i rozmowa ich przeszła znowu na inne zupełnie tematy.

Było już dosyć późno, kiedy wrócili do hotelu.

— Miłej nocy! — podali sobie na dobranoc ręce.

Strzelmirski wszedł do swego pokoju i zapalił światło.

W pokoju było duszno i gorąco, albowiem południowym zwyczajem okna zamykano przez cały dzień, zasłoniwszy je szczelnie żaluzjami.

On podniósł je i szeroko otworzył okno.

— Co za piękny wieczór! — spojrzał przed siebie i w tym momencie zauważył siedzącą na tarasie swego pokoju Krystynę.

— Co, nie śpi pani jeszcze! — zdziwił się głośno.

— Ktoby mógł spać w taki piękny wieczór! Siedzę tak i myślę, że świat jest naprawdę piękny! Ale że powinien urządzony być tak, ażeby z tych jego cudów korzystać mogli nie tylko ludzie bogaci, ale wszyscy bez wyjątku: nawet ci najbiedniejsci, najbardziej pokrzywdzeni, którzy, mieszkając w stęchłych suterenach, nie wiedzą nawet co to jest błogosławieństwo letnich wczasów! — powiedziała w zamyśleniu córka fabrycznego robotnika, Antoniego Wierusza, którą wiatr najbardziej zaskakujących i nieoczekiwanych zdarzeń przygnał tutaj, na tę wyspę. (D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-02166